Łódź, 23|V 1906 r.

Rok IX.

№ 116

# ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Środa dnia 23 maja 1906 roku.

Kalendarzyk tygodniowy:

Śr. Św. Dezyderyusza.
Czw. Wnieb. Pańskie.
Piąt. Św. Grzegorza P.
Sob. Św. Filipa N.
Niedz. Św. Bedy W. D.
Pon. Św. Augustyna B.
Wt. Św. Teodozyi P. M.

Wschód sł. godz. 3 m. 56
Zachód sł. godz. 7 m. 58
Dług. dnia godz. 16 m. 02

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:
Rocznie rb. 8 k.—
Półrocznie „ 4 „ —
Kwartaln. „ 2 „ —
Miesięczn. „ — „ 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

Redakcya
w ŁODZI,
ul. Przejazd № 8.
№ telefonu 593

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patka.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, za wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 4 — 5-ej po południu.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane" na 1-ej stronicy 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

### Rozkład pociągów.

Letni.

*Kolej Fabryczno-Łódzka.*

**Odchodzą z Łodzi:** a) 7.10, b) 12.00, c) 1.38, d) 3.15, e) **6.10**, f) **8.20**, g) **12.30**, h) 8.45, j) **6.35**.

**Przychodzą do Łodzi:** i) 7.50, k) 9.35, l) 10.15, m) 3.40, n) 5.22, o) **8.30**, s) **10.00**, p) **11.00**, r) 4.35.

*Kolej Warszawsko-Kaliska:*

**Odchodzą do Kalisza:** o godzinie 7.35, 11.46, 4.40; **do Warszawy:** o godzinie 9.30, 3.08. **Przychodzą z Kalisza:** o godz. 9.17, 2.58, 5.25.

*Kolej obwodowa.*

Odchodzi ze stacyi Łódź-kaliska do Słotwin o godz. **6.40**, ze Słotwin do st. Łódź kaliska 10.10. Odchodzi ze st. Łódź-kaliska do Koluszek **7.00**, przychodzi z Koluszek do st. Łódź-kaliska o godz. 6.25.

UWAGI. Godziny, wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano.

W pociągach oznaczonych literami a, e, l i p kursują pomiędzy Warszawą a Łodzią bez przesiadania się.

Pociągi oznaczone literami a, b, c, e, l, n, o kursują wagony pocztowe. Pociągi oznaczone literami j. s kursują codziennie od 15/V do 14/IX. Pociąg oznaczony literą h kursuje w święta i niedziele.



## Autonomia Polski.

—?—

Sprawa autonomii Polski, tak bardzo żywotna dla nas, że bez jej urzeczywistnienia nie podobna sobie wyobrazić, by kraj nasz mógł rozwijać się prawidłowo — napotyka trudności, których zwalczenie nie będzie tak łatwem.

Wprawdzie Duma państwowa przy obradach nad adresem do Tronu w bardzo poprawnej i przyzwoitej formie, a jednocześnie stanowczo i wyraźnie poruszyła wszystkie kwestye, dotyczące chwili bieżącej i najbliższej przyszłości; autonomia Królestwa Polskiego jednakże nie została uwzględnioną w tekście adresu w sposób dość wyraźny, jasno określający i sam przedmiot i motywy, które autonomię czynią niezbędną zarówno dla Rosyi, jakoteż i dla Polski, w dobrze zrozumianym interesie obu pobratymczych narodów, złączonych w jednym organizmie państwowym.

Młody parlament rosyjski zupełnie prawidłowo określił sytuacyę i nader racyonalnie orzekł że udoskonalenie ustroju państwowego i społecznego może być osiągniętem li tylko przy uczestnictwie reprezentantów ludu, powołanych nietylko do prawodawstwa, ale i do kontroli władzy wykonawczej, naturalnie przy odpowiedzialności ministrów przed parlamentem.

Na pierwszym planie swych prac Duma rosyjska z godną uznania jednomyślnością postawiła amnestyę polityczną, zagwarantowanie praw obywatelskich i zniesienie wszelkich stanów wyjątkowych, jako przeciwnych prawu i w istocie rzeczy będących uległalizowanem bezprawiem.

Jednomyślność ta wszelako nie potrwa zbyt długo i niewątpliwie ukształtowanie się stronnictw parlamentarnych w Dumie przybierze odmienne formy, skoro rozpocznie się praca prawodawcza, a z nią nieodłączna walka interesów i klas, które nie tak łatwo znieść można w ten sposób, aby ani śladu po nich nie pozostało w życiu.

Być nawet może, że jeśli dojdzie do sformowania gabinetu z partyi konstytucyjno-demokratycznej, przy dalszym rozwoju prac prawodawczych, partya ta zajmie stanowisko prawicy, grupy zaś włościańskie i robotnicza z domieszką żywiołów radykalnych z różnych partyi stworzą silną i nader opozycyjnie usposobioną lewicę.

Posłowie polscy muszą więc na razie zachowywać postawę wyczekującą, aby mieć najkompletniej rozwiązane ręce na wszelki wypadek. Nie mogą oni bowiem ani na na chwilę zapominać, że bez autonomii, opartej na szerokim samorządzie, przy poszanowaniu naszej odrębności narodowej i kulturalnej, kraj nasz zawsze będzie upośledzony a jego rozwój wewnętrzny sparaliżowany.

Sprawa zaś autonomii nie napotkała w Dumie zbyt życzliwego przyjęcia, a wystąpienie posłów polskich zbudziło sporo wątpliwości i podejrzeń.

Protest, co do pominięcia Królestwa Polskiego w prawach zasadniczych był konieczny, jednak windykowanie praw nadanych nam przez kongres wiedeński, nie jest jedynym tytułem do żądania autonomii.

Przedewszystkiem na kongresie wiedeńskim spełniono nad narodem naszym gwałt przez zaakceptowanie rozdarcia Polski na części i podział między trzy obce mocarstwa tych właśnie ziem naszych, które stanowią niezaprzeczoną niczem własność naszą, są kolebką naszego narodu i jego rdzeniem. Był to więc gwałt, a stosunek prawno-państwowy Królestwa Polskiego do Cesarstwa Rosyjskiego bynajmniej gwałtu tego nie załagodził i nie zniszczył nieprzedawnionych praw historycznych Polski do życia samoistnego, nabytych tysiącletnią kulturą i pełnemi chwały dziejami.

Przez cały ciąg tych dziejów staliśmy na rubieży dwóch światów. O piersi nasze rozbiły się dwie nawały: germańska od zachodu, w której falach utonęło tyle ludów słowiańskich, tak doszczętnie, że nawet śladu po nich nie pozostało,—i tatarsko-turecka od wschodu, grożąca zalewem całej Europy. Grunwald i Wiedeń to nasze tytuły do samodzielności, a idea wolności, stanowiąca wykładnik całych naszych dziejów, to nasze prawo do domagania się od wolnego, pobratymczego ludu rosyjskiego, aby—gdy nam już sądzono żyć w jednym organizmie politycznym, z nim razem prawa nasze narodowe znalazły jaknajszersze uwzględnienie w autonomii, obdarzającej nas całą pełnią samorządu w sprawach wewnętrznych.

Żywotność naszego narodu, który pomimo tak nieprzyjaznych warunków wciąż podąża naprzód — to drugi najpoważniejszy tytuł do żądania szerokiej autonomii.

Nie cofnęliśmy się wstecz. Na wszystkich polach pracy ludzkiej szliśmy wciąż po drodze postępu. Posiadamy wspaniałą literaturę, dość bujnie rozwinięte życie społeczne, pomimo więzów, w jakie je spowito, żywiołowe pragnienie oświaty, a różnice stanowe panują u nas więcej w teoryi, niż w zastosowaniu praktycznem, tak, że niewątpliwie jesteśmy społeczeństwem gruntowniej zdemokratyzowanem, niż rosyjskie.

Powstania nasze z lat 1831 i 1863 nie były w gruncie rzeczy rewolucyami, lecz protestem zbrojnym przeciw gwałceniu tych praw, które zagwarantowali nam Monarchowie rosyjscy, ozdabiając swe skronie koroną polską. Były to więc walki o wolność, walki, na których sztandarach wypisano hasło: „za naszą i waszą wolność!" — hasło, którem dziś w walce wolnościowej posługuje się naród rosyjski.

Wolna Polska w dobrze zrozumianym interesie własnym, może spółżyć z wolną Rosyą w jednym organizmie państwowym z obopólną korzyścią obu pobratymczych narodów. Autonomia Polski potrzebną jest nietylko dla nas, ale i dla ludu rosyjskiego. Nie może być ten nigdy wolnym, kto gnębi drugiego; Polska bez autonomii będzie zawsze rozsadnikiem gwałcicieli i szkołą despotyzmu, kuźnią, w której kuć się będą więzy dla ludu rosyjskiego. Nie poznamy się nigdy dokładnie i nigdy szanować się nawzajem nie nauczymy, dopóki nie staniemy obok siebie, jak równy z równym.

Godność nasza narodowa wymaga, abyśmy nigdy nie zapoznawali naszych nieprzedawnionych praw historycznych do samoistnego bytu politycznego, abyśmy wyraźnie zaznaczyli, że nie dlatego godzimy się na przynależność do jednego organizmu politycznego z Rosyą, byśmy zrezygnowali z praw do niezależnego bytu politycznego, ale dlatego, że tak nam wskazuje rozum stanu, że w wolnej Rosyi widzimy potęgę, zdolną zgrupować obok siebie wszystkie ludy słowiańskie i obronić je skutecznie przed zalewem germańskim, że w tej pracy całą duszą spółdziałać pragniemy, jako najbardziej kulturalny naród w słowiańszczyźnie.

Autonomia, to nie łaska, jeno sprawiedliwość, którą nam wymierza lud rosyjski, rozkuty

z więzów, w samem zaraniu swej wolności, jako naprawę krzywd, wyrządzonych nam przez tych samych, którzy i jego gnębili.

*St. Łapiński.*

## Mowa posła Chrystowskiego.

Podczas rozpraw nad interpelacyą do ministra spraw wewnętrznych, poseł polski Chrystowski wygłosił następującą mowę:

„W imieniu całego naszego koła gorąco popieram postawioną na porządku dziennym interpelacyę.

My, polacy, cierpimy od podwójnego ucisku: od ucisku cywilnego i od ucisku narodowego. U nas uważane jest za przestępstwo nie tylko to, co i u was, t. j. miłość i dążenie do wolności, ale także to, co u was jest popierane, t. j. obrona godności narodowej. Nasze więzienia przepełnione są kwiatem młodzieży i najlepszymi z włościan. Obok tych, którzy stanęli do walki o wszechludzkie prawa, znajdują się i ci, których cała wina polega jedynie na tem że stanąwszy na gruncie swobód nadanych przez manifest październikowy, uważali za możliwe domagać się wprowadzenia ojczystego języka polskiego do tych instytucyi, z których go dotychczas wypędzano, a mianowicie, do instytucyi samorządnych gminnych, sądu i szkoły.

Jest jeszcze jeden rodzaj więźniów, którym mówiono, że przeciwko nim niema oskarżenia, ale że niedogodnem byłoby pozwolić im żyć na wolności, ponieważ ze względu na skład swego umysłu, są oni nieprawomyślni.

Do tej kategoryi należą również ci, w czyich postępkach władze sądowe nie dostrzegły cech przestępstwa, lecz którzy pomimo to pozostawali pod dozorem na zasadzie stanu wzmocnionej ochrony.

W takich wypadkach pozostawanie pod dozorem jest bezterminowe, gdyż czas zamknięcia uwięzionych jest niewiadomym.

Taki stan dla samych więźniów, dla ich krewnych i dla wszystkich wogóle ich blizkich równoznacznym jest z uwięzieniem bez końca.

Czas już, aby nastąpił koniec tych uprawnionych gwałtów. Proponuję nietylko podtrzymywać solidarnie poczynione wnioski, lecz chęci i starań swych dołożyć, aby nie mijał ani jeden dzień bez podobnych wniosków.

Niechajże to będzie codzienną naszą modlitwą, niezbędną do uspokojenia naszych sumień; żeby zaś może się upewnić, że nie opuścimy ani jednego dnia, proponuję niezależnie od tego, jakie będą rezultaty wnoszonej dziś interpelacyi, wnosić interpelacye takie w analogicznych wypadkach codziennie."

---

### KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Budziwuja. Jutro Tomira.

ZABAWA. Jutro zabawa ogrodowa w Helenowie na „Kroplę mleka."

---

# KRONIKA.

**Pierwsza komunia.** Wczoraj w kościele św. Krzyża przystępowało do pierwszej komunii św. przeszło 200 dziewczynek.

**Z Towarzystwa hygienicznego.** Wczoraj o godzinie $8^1/_2$ wieczorem w lokalu «Lutni» zapowiedziano dwa odczyty. Adwokat przys. F. Maternicki, który miał wygłosić odczyt p. t. «Stosunek prawa i społeczeństwa do dziecka nieprawego», z powodu nagłej niedyspozycyi nie mógł przybyć, o czem przewodniczący zakomunikował słuchaczom.

Wysłuchano tedy odczytu d-ra W. Jasińskiego, który mówił «O odżywianiu niemowląt». Treść odczytu i dyskusyi podamy w jednym z następnych numerów.

**Bezrobocie cukierników.** W miesiącu marcu r. z. właściciele cukierni zobowiązali się poprawić byt swym pracownikom. Pewna część natychmiast to uczyniła, pozostali zaś, bez względu na napór ze strony pracowników zaspokoiła wymagania ich tylko częściowo, wskutek czego, od niedzieli subjekci w piekarniach cukierniczych porzucili pracę, nietylko u tych, którzy nie dotrzymali przyrzeczenia, ale i u tych, ktorzy w zupełności wywiązali się z zobowiązania. Wskutek powyższego od niedzieli w cukierniach zabrakło ciasta i ciastek.

Właściciele cukierni zaskoczeni bezrobociem, poczęli radzić i wreszcie po trzech dniach dyskusyi w dniu wczorajszym doszło do porozumienia pomiędzy pracownikami i właścicielami cukierni. Praca trwać będzie od godz. 7 rano do $5\frac{1}{2}$ po południu; w soboty praca trwa do godz. 8 wieczorem. Co zaś do święcenia niedziel, sprawę tę załatwiono w ten sposób, że w cukierniach, w których pracuje jeden subjekt w piekarni, obowiązany on jest dyżurować co drugą niedzielę po $1\frac{1}{2}$ godziny za dopłatą 50 kop., a jeżeliby pracował dłużej, otrzymuje dodatkowo 1 rb. W cukierniach, w których pracuje więcej subjektów, w każdą niedzielę jeden z subjektów obowiązany jest dyżurować przez cały dzień. Uczniowie mogą pracować względnie do potrzeby właściciela cukierni.

W święta, przypadające w tygodniu, praca w piekarniach cukierniczych trwa zrana od godz. 7 ej do 10 ej. W niedziele karnawałowe subjekci dyżurni obowiązani są przyjść do piekarni o godz. 7 rano i pracować do 5 po południu bez wynagrodzenia. W niedzielę, kiedy subjekt korzysta z urlopu, w miejsce jedzenia otrzymuje 60 kop. Sprawę stosunku ilości uczniów do subjektów, pracujących w cukierniach, pozostawiono do uznania właścicieli cukierni. Każdy subjekt w ciągu roku korzysta z 15 dniowego urlopu. Pensya powinna być wypłacaną każdego 1-go i 15-go dnia miesiąca. Jedna i druga strona winna wymówić pracę na 15 dni, stosownie do ogólnych przepisów. W drugi dzień świąt Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy, cukiernie mogą być otworzone, lecz subjekci nie są obowiązani pracować. Uczniowie winni kończyć pracę w godzinę po odejściu subjektów z piekarni.

Po podpisaniu powyższych warunków przez 22 właścicieli cukierni i 3 delegatów ze strony pracowników, ci przyrzekli, że dziś od godz. 7 rano we wszystkich cukierniach praca będzie rozpoczętą. Tak też się i stało.

**Z magistratu.** Magistrat łódzki przystąpił do sporządzenia wykazu 25% dodatkowego podatku od nieruchomości.

**Kropla mleka.** Jutro więc, o ile pogoda posłuży, rojno i gwarno powinno być w Helenowie na zabawie ogrodowej, urządzonej staraniem Komitetu «Kropli mleka,» urozmaiconej wielu niespodziankami.

Będzie to pierwsza zabawa ogrodowa w roku bieżącym, a cel jej przemawia sam za siebie, bo cóż może być godniejszego poparcia ponad dostarczanie niemowlętom sfer najuboższych zdrowego pokarmu, od którego zależy przyszły ich rozwój.

**Ze Stow. pracowników handlowych.** Wobec tego, że większość członków Stowarzyszenia pracowników handlowych dokonanie wyboru zarządu uznała za nielegalne, postanowiono w d. 26 b. m. zwołać raz jeszcze zebranie ogólne, w celu dopełnienia wyborów.

**Zamach na rewirowego.** W dniu 2 czerwca roku zeszłego na ulicy Średniej, raniony został nożem w plecy rewirowy Polkowski przez jakiegoś człowieka, który po uderzeniu rzucił się do ucieczki wraz ze swymi dwoma towarzyszami. Polkowski pobiegł za uciekającymi, lecz ci wpadli do bramy pobliskiego domu i tam zniknęli.

Dopiero po niejakimś czasie, przy pomocy agentów ochrony, policya doszła do przekonania, że zamach na P. wykonany był przez niejakiego „Majlecha z rozciętą wargą". Wkrótce, podczas rozruchów ulicznych zaaresztowany został przez nią Majlech Piekarski, który miał jedną wargę rozciętą. Sprawa została skierowana do sędziego śledczego, który zbadał 4 ch świadków „naocznych" i ci zeznali, że Piekarski jest tym właśnie człowiekiem, który uciekał z nożem w ręku, a poznali go dlatego, że i wzrost ten sam, i brunet i wargę, jak twierdził jeden z owych 4-ch, ma tak samo rozciętą, jak ów przestępca.

Na śledztwie sądowem ciż świadkowie kategorycznie zaprzeczyli swym pierwotnym zeznaniom, oświadczając, że sędziemu śledczemu zgoła nie mówili, iżby w osobie Piek. poznawali winowajcę, ponieważ tamten był blondyn, a Piek. brunet; tamten był wyższy i rozciętej wargi wcale nie miał, i wogóle poznać go nie mogli, bo widzieli go tylko z tyłu.

— A dlaczego świadek zeznał tak u sędziego śledczego—pytał prezydujący.

— Wcale tak nie zeznawałem—była odpowiedź świadków.

Sąd okręgowy, uważając zeznania świadków, złożone na śledztwie pierwiastkowem, za zasługujące na wiarę i niczem nie zdyskwalifikowane, a zeznania późniejsze za mające na celu obronę podsądnego, pod wpływem pogróżek, jakich byli ofiarą, zdaniem komisarza policyi Utgofa, uznał Piekarskiego winnym usiłowania zabójstwa w celach terrorystycznych, widocznych wobec całego szeregu zabójstw policyantów i skazał go na 4 lata ciężkich robót.

Od wyroku tego P. odwołał się ze skargą do Izby, która w tych dniach właśnie rozpoznawała niniejszą sprawę. Po wysłuchaniu obrony adw. przys. Cz. Białoszewicza, wykazującej bezpodstawność wyroku pierwszej instancyi, Izba sądowa Piekarskiego uniewinniła.

**Bratobójcza walka.** Dziś w południe w fabryce Birnbauma i S-ka przy ul. Mikołajewskiej № 3, socyaliści, pracujący w tkalni, zażądali, ażeby od południa rozpoczął się strejk. Inni robotnicy oparli się temu żądaniu i otwarcie powiedzieli, że jeżeli będą ich teroryzowali socyaliści, to wszystkich wyrzucą z fabryki. Na odpowiedź tę posypały się strzały, wskutek czego robotnicy: Jan Rak i Andrzej Owczarczyk zostali ranieni. Po udzieleniu opatrunku przez lekarza Pogotowia, zostali odwiezieni do szpitali.

— Szczegóły tego zajścia przedstawiają się, jak nam komunikują w ostatniej chwili, w sposób następujący:

Bojkot, wywołany w pewnych fabrykach przez robotników-socyalistów przeciw robotnikom-narodowcom wywołał kilka już walk bratobójczych. Ostatecznie proponowano ugodę, aby nie było walki bratobójczej, lecz socyaliści nie zgodzili się. Gdy ci dzisiaj chcieli zatrzymać maszynę w fabryce Birnbauma, narodowcy stawili opór. Dano do nich strzały!

W walce, oprócz wyżej dwóch wspomnianych narodowców, odnieśli rany lżejsze trzej czy czterej socyaliści, których towarzysze zabrali do dorożki.

Fabryka nie przerwała ruchu.

**Ogólne osłabienia.** W ciągu dnia wczorajszego następujące osoby uległy ogólnemu osłabieniu: na Nowym Rynku nr. 10 Szenda Kluger, lat 70, pozostająca bez zajęcia i mieszkania; na ul. Nowomiejskiej nr. 5 Jan Zamojski, lat 40; na ul. Południowej róg Widzewskiej Abram Bursztyn, lat 50, pozostający bez zajęcia i mieszkania; na ul. Widzewskiej róg Zarzewskiej, człowiek, lat około 40, od którego nie dowiedziano się ani nazwiska, ani adresu. We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia udzielili doraźnej pomocy.

**Z okna.** Na ul. Nawrot nr. 63 Stefan Gustowski, syn jednoroczny robotnicy, wypadł z okna z 2-go piętra na bruk; pękła czaszka, śmierć nastąpiła natychmiastowo.

**Z rusztowania.** Na ul. Suwalskiej nr. 16 August Tesław, lat 57, cieśla, pracujący przy budowie, spadł z rusztowania 2 piętrowego, odniósł ranę głowy i wstrząśnienie mózgu. W stanie groźnym odwieziony został przez lekarza Pogotowia do szpitala św. Aleksandra.

**Przejechania.** Na ul. Radwańskiej nr. 5 Stanisław Ochocki, lat 10, syn robotnika fabrycznego, przejechany został przez wóz i odniósł złamanie lewej nogi. Po udzieleniu mu doraźnej pomocy przez lekarza Pogotowia na miejscu wypadku, odwieziony został na dalszą kuracyę do szpitala św. Aleksandra.

— Na ul. Południowej róg Piotrkowskiej Izrael Wulczyk, lat 10, syn agenta, został przejechany przez dorożkę i odniósł złamanie lewej ręki powyżej łokcia. Odwieziono go dorożką do domu rodziców na Pasaż Szulca nr. 19 i tam zawezwano Pogotowie, którego lekarz udzielił odpowiedniej pomocy.

**Kradzież na kolei.** Wczoraj wieczorem, w chwili, gdy pasażerowie wsiadali do wagonów pociągu bezpośredniej komunikacyi z Warszawą, Hersz Powodowski skradł pasażerowi pieniądze, lecz zaraz został zatrzymany, pieniądze mu odebrano, a po spisaniu protokółu, odesłano go do III cyrkułu.

**Zabłąkany.** Zginął 6 letni chłopiec niemowa. Rodzice proszą o danie wiadomości pod adresem: Linkiewicz, Rżgowska Nr. 7, dom Kasprzykowskiego, m. 23.

**Kradzież w fabryce.** Robotnik Antoni Sobolak w fabryce Poznańskiego wybił szybę w oknie wydziału przędzalniczego, skąd skradł 24 funty przędzy. Kradzież spostrzeżono, Sobolaka zaaresztowano.

## OFIARY.

—

*Dla uczniów Szkoły Handlowej,*

wydalonych z powodu nieopłacenia wpisu.

Zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Lucylli z Czyżewskich Frankowskiej, Józef Leopold i Materniccy 5 rubli.

## Z KRÓLESTWA.

—

**Napad na kozaków.** Dnia 18 b. m., niedaleko od wsi Pożóg, gminy Puławy, w pobliżu przejazdu kolejowego, na kozaków, wracających do Puław, napadło sześciu ludzi. Oczekiwali oni na kozaków, ukrywszy się w życie przy drodze. Gdy kozacy nadjechali, zaczęli do nich strzelać z rewolwerów, przyczem jednego ranili w rękę. Kozacy rzucili się na napastników z szablami. Napastnicy stracili widocznie odrazu odwagę i męstwo—jak pisze «Ziemia lubelska»—ponieśli straszną porażkę: 2 ch z nich kozacy zabili na miejscu, 2-ch śmiertelnie poranili, a pozostałych żywych i nietkniętych uprowadzili z sobą do Puław, do więzienia.

—:—:—:—

## Z LITWY I RUSI.

**Ucieczka więźniów politycznych.** Znów zaszedł nowy wypadek ucieczki z pod klucza kilku więźniów politycznych. Wypadek zdarzył się w więzieniu białostockiem w dniu 19 b. m., zrana, w czasie przechadzki więźniów drugiego oddziału więzienia. Uciekli: Żakowski, Piliski i Nasielski, wszyscy trzej oskarżeni o rzucanie bomb. Aby osiągnąć zamierzony, cel więźniowie użyli wybiegu. W sposób dotąd jeszcze nie wyjaśniony, wydostali się przez pierwszą bramę na podwórze zewnętrzne, przy drugiej bramie natrafili na żołnierza stojącego na warcie, któremu powiedzieli, iż wypuszczeni są na wolność z rozporządzenia władzy i, że idą do domu. Żołnierz, nie podejrzewając wybiegu, ufny w czujność straży wewnętrznej z żandarmów i dozorców, nie zatrzymał uciekających Zauważono ucieczkę dopiero po upływie trzech godzin.

———

# Telegramy

Petersburskiej Agencyi Telegraficznej.

—

**Petersburg,** 22 maja. W Petersburgu otwarto trzeci zjazd delegatów związku, mającego na celu osiągnięcie równouprawnienia żydów. Prezyduje członek Dumy państwowej, Winawer. Celem także zjazdu jest utworzenie frakcyi parlamentarnej posłów żydowskich w Dumie państwowej. Przybyło na zjazd przeszło 150 delegotów.

**Petersburg,** 22 maja. Wypuszczono na wolność 25 więźniów politycznych ze sprawy rady delegatów robotniczych.

**Siedlce,** 22 maja. W powiecie sokołowskim nieznani ludzie zniszczyli wszystkie akta kowieskiego urzędu gminnego. Kasa ocalała.

**Moskwa, 22 maja.** Naczelnik miasta Moskwy zaprzecza stanowczo doniesieniom dzienników, jakoby w Moskwie było wrzenie przeciw inteligencyi i jakoby na d. 27 b. m. zapowiadano rozruchy.

Moskiewski instytut rolniczy postanowił przyjmować w r. b. studentów bez konkursu.

**Białystok,** 22 maja. Na starym cmentarzu przy ulicy Suraskiej tłum młodzieńców ćwiczył się w strzelaniu. Patrol chciał aresztować strzelających. Wówczas nastąpiła wymiana strzałów, podczas której dwóch szeregowców pułku włodzimierskiego zabito. Z tłumu jeden młodzieniec zabity, dwóch ranionych.

**Odesa, 22 maja.** Sąd wojenny skazał na sześć lat ciężkich robót mieszczanina Bazjana, który z polecenia stronnictwa socyalno-demokratycznego przywiózł na stacyę Odesa, celem wysłania do Bielców, sześć rewolwerów, 2,560 ładunków oraz 125 proklamacyi i broszur charakteru rewolucyjnego.

**Połtawa, 22 maja.** Z więzienia mirgorodzkiego wypuszczono wszystkich aresztantów politycznych, a z połtawskiego trzech.

**Smoleńsk,** 22 maja. Gubernator uwolnił 17 aresztantów politycznych.

**Batum,** 22 maja. Na szosie michałowskiej napadnięto na służbę z fabryki Cytryna, która wiozła sukno. Bandyci związali woźniców, zabrali wóz z kawałkami sukna i uciekli. Łup wszakże odzyskano w poblizkim lesie.

**Batum,** 22 maja. Do okręgu karskiego wysłano przeszło 400 marynarzy, celem umieszczenia ich wśród wojsk.

**Ekaterynosław,** 22 maja. Znany działacz ziemski Kusz i doktór Krancfeld ponownie aresztowani w Aleksandrowsku i deportowani na północ.

**Baku,** 22 maja. Wypadki krwawych starć coraz są częstsze. W dniu 21 ym b. m. na ulicy Cmentarnej zastrzelili się wzajem dwaj personie, tegoż dnia wypuszczeni z więzienia; zraniono sztyletem aptekarza Beckera; napadnięto na biuro Towarzystwa kaspijskiego, przyczem zrabowano 16,000 rb. Złoczyńców doścignięto; częściowo pozabijano, a częściowo aresztowano.

**Połtawa,** 22 maja. Oficyaliści kolejowi i robotnicy, pozbawieni pracy, wysłali do Dumy państwowej telegram z żądaniem całkowitej amnestyi z włączeniem wszystkich dymisyonowanych za udział w ruchach i z przyjęciem ich z powrotem do służby.

**Teodozya,** 22 maja. Wczoraj, o godzinie 11-ej w nocy, zabito naczelnika stacyi, Jakowienkę, powracającego po odejściu pociągu do swojego mieszkania. Strzelono do niego z ogrodu stacyjnego. Kula trafiła w skroń. Zabójca zbiegł.

**Tyflis,** 22 maja. Celem powiększenia wynagrodzenia służbie kolejowej linii zakaukaskich, otrzymującej mniej niż 600 rb. rocznie, wyznaczono 540,000 rb. Z powodu silnej agitacyi wyborczej, rada miejska stara się, ażeby w dnie patrole w mieście zdejmowano, gdyż skutkiem nastroju ludności łatwo dojść może do starcia z wojskiem.

**Czita,** 22 maja. Zaczęła się sprawa w sądzie generałów Chołoszczewnikowa i Rumszewicza, oskarżonych z mocy art. 51, 100 i 173. Świadków powołano około 50. Sprawa potrwa od 3 do 4 dni.

**Bukareszt,** 22 maja. Z powodu 25-ej rocznicy ogłoszenia królestwa Rumunii odbyła się nadzwyczajna sesya parlamentu rumuńskiego. W orędziu, odczytanem w parlamencie, król dziękuje rumunom za zaufanie i miłość, okazaną jego osobie, za pomoc w przebudowie państwa. Dalej król wspomina gorącemi słowy o tych, którzy polegli w walce za niepodległość Rumunii. Obecny jubileusz jest świętem całego narodu, świętem, związującem jeszcze ciaśniejszemi węzłami naród z dynastyą. Czytanie orędzia przerywane było burzliwemi oklaskami.

**Berlin,** 22 maja. Przy omawianiu w parlamencie niemiecko-szwedzkiego traktatu handlowego, hr. Posadowski wykazał, że, wbrew ponurym przepowiedniom, nowy system traktatów handlowych, zawartych przez Niemcy, już obecnie pomaga rozwojowi przemysłu niemieckiego.

**Berlin,** 22 maja. Mnożą się skargi na trudności, z jakiemi połączony jest wywóz narzędzi rolniczych do Rosyi. Wiele firm podało w tej sprawie skargi do ministeryum spraw zagranicznych.

**Paryż,** 22 go maja. Jutro ogłoszony będzie w «Journal officiel» dekret o mianowaniu komisyi dla opracowania projektu prawa, przyznającego stowarzyszeniom osób, znajdujących się na służbie państwowej, niektóre prawa takie, jakie posiadają związki zawodowe.

**Londyn,** 22 go maja. W artykule o sprawie przymierza pomiędzy Anglią a Rosyą, „Westminster Gazette" pisze, że przesilenie wewnętrzne powinno pochłonąć całą energię rosyjskich działaczy państwowych. Dziennik ten pisze dalej, że jeżeli Duma państwowa będzie w dalszym ciągu tak ostrożna, jak w ostatnich czasach, to okres przejściowy zakończy się znacznie prędzej, niż przypuszczaćby można i wówczas Anglia będzie mogła zawrzeć z Rosyą przymierze na trwałych podstawach, wytworzonych przez wypadki w Maroko, przez przesilenie tureckie i przez inne fakty życia międzynarodowego, które zaznaczyły się wynikami wybitniejszemi, aniżeli noty dyplomatyczne.

**Rzym,** 22 maja. Zdrowie Papieża poprawia się stopniowo.

**Tokio, 22 maja.** W tych dniach ogłoszona będzie urzędowo nominacya bar. Komury na posła japońskiego w Londynie.

DZIENNE.

**Petersburg,** 23 maja. Sekretarz stanu hr. Solski, na własne żądanie uwolniony zostaje ze stanowiska prezesa Rady państwa wskutek nadwątlonego zdrowia.

**Petersburg,** 23 maja. Prezes Rady ministrów wezwany został do Peterhofu dla ostatecznego zatwierdzenia programu rządowego, który będzie przedstawiony przez prezesa ministrów Dumie państwowej, jako odpowiedź na adres, podany Najjaśniejszemu Panu.

**Petersburg,** 23-go maja. Prezes Dumy państwowej za pośrednictwem kancelaryi państwa przy krótkim najpoddanniejszym raporcie, przedstawił adres w odpowiedzi na mowę Tronową.

**Petersburg,** 23 maja. Minister spraw wewnętrznych wniesie w tych dniach do Dumy projekt prawa o reorganizacyi zarządu lokalnego.

**Petersburg,** 23 maja. Dziś rozpoczynają posiedzenia wydziały Dumy państwowej w celu sprawdzenia mandatów posłów Dumy. Przedewszystkiem będą sprawdzone mandaty posłów gub. niższonowgorodzkiej Bugrowa i Astafiewa, oraz gub. podolskiej Zabołotnego.

**Petersburg,** 23 maja. Komisya prawodawcza partyi konstytucyjno demokratycznej ostatecznie przyjęła dla wniesienia do Dumy projekt prawa wyborczego.

**Petersburg,** 23 maja. Po mowie adwokata przysięgłego Adamowa, popierającego pretensye cywilne w sprawie Korneta Okoniewa, adwokat przysięgły Bułacel wyzwał Adamowa na pojedynek za obrazę pod adresem związku rosyjskiego.

**Kutais,** 23 maja. Z zamiarem przeszkodzenia wyborom socyal-rewolucyoniści urządzili demonstracyę przed gmachem Rady miejskiej. Członkowie innych partyi z pomocą policyi rozpędzili manifestantów. Wybory trwają w dalszym ciagu.

**Wiedeń,** 23 maja. Z powodu oświadczenia rządu hr. Dzieduszycki oświadczył izbie posłów, że stanowisko Koła Polskiego do nowego rządu będzie zależnem od kierunku, jakiego rząd trzymać się będzie w kwestyach potrzeb Galicyi i narodowości polskiej przy reformie wyborczej. Mówca zaznaczył, że od rządu i partyi zależy droga, na jakiej zaspokajane będą prawne żądania Koła, które dadzą mu możność zgodzić się na tę reformę.

## SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

*Stacyi centralnej K. E. Ł.*

| Data. | Barometr sprowadzony do 0° st. | Termometr w st. C. | Wilgotność w %. | Kierunek i siła wiatru. | Uwagi. |
|---|---|---|---|---|---|
| 22/V 1 pp. | 735.3 | +14.0 | 74 | W 5 | Z dnia 22/V Temperatura max.+15.0° C. Temperatura min.+9.5° C. Opadu 0.0. |
| 22/V 9 w. | 736.8 | +10.4 | 89 | W 3 | |
| 23/V 7 r. | 739.4 | + 9.9 | 86 | Pd Z 3 | |

## Z Koluszek.

Wczoraj wyjeżdżał z Koluszek do Łodzi na stałe miejsce dozorca drogowy, pan Józef Jabłoński, który objął takąż posadę na odstępie łódzkim po p. Owsianym. Służba niższa kolei fabryczno-łódzkiej odstępu koluszkowskiego, chcąc wyrazić p. Jabłońskiemu wdzięczność za 17-letnie «ludzkie» obchodzenie się z nią, zakupiła w kościele koluszkowskim nabożeństwo, na intencyę b. swego zwierzchnika. Po skończonem nabożeństwie, ks. Dąbrowski przemówił ze stopni ołtarza do p. Jabłońskiego, dziękując mu w imieniu dróżników i robotników za jego ojcowską opiekę oraz za niezmordowaną pracę przy budowie kościoła koluszkowskiego, jako członkowi komitetu budowy tej świątyni. Oprócz tego, wszyscy pracownicy kolei fabryczno-łódzkiej i warszawsko-wiedeńskiej na stacyi Koluszki odjeżdżającego p. Jabłońskiego żegnali bardzo serdecznie.

———

## „Adres Dumy w Peterhofie.“

Pod powyższym tytułem spółpracownik gazety «XX Wiek» zamieszcza szereg informacyi o nastrojach, jakie wzbudził adres Dumy w kołach dworskich w Peterhofie:

„Na ogół wywołał on całą falę oburzenia. Utworzyły się nawet dwie partye: jedna skrajna generała Trepowa, druga umiarkowana—ks. Dołgorukowa (marszałka dworu).

„Gen. Trepow obstaje przy konieczności zastosowania represyi do Dumy i całego państwa, jako jawnie zrewoltowanego. Za jego radą wezwano też do Peterhofu ex-ministra Durnowa. Popiera on gorąco projekty gen. Trepowa“.

Ta partya nie zamierza bynajmniej pogodzić się z istotą konstytucyi i wyłącza zupełnie urzeczywistnienie postulatów adresu. O odpowiedzialności ministrów niema mowy, Rada państwa musi pozostać w obecnym składzie, jako «jedyna instytucya bezstronna».

Postawienie kwestyi rolnej w adresie uważa partya za krok «szalony» i «rewolucyjny». Na żadne wywłaszczanie gruntów, czy to prywatnych, czy rządowych, partya nie zgadza się. „Jeżeli to uczynimy—powiadają jej członkowie —zrujnujemy mnóstwo ludzi, obniżymy kulturę kraju i oburzymy przeciw sobie klasy posiadające.“

„Odbiciem nastroju tej partyi jest następujący epizod, który wydarzył się na «jour fixe» u jednego z dostojników.

„W liczbie gości był zarządzający kancelaryą ministeryum Dworu generał major Mosołow, ożeniony z siostrą generała Trepowa. Generał ma duży wpływ w partyi i jest niejako barometrem stanu pogody w Peterhofie. Była mowa o adresie. Mówiono i spierano się gorąco. Podczas rozpraw gen. M. oświadczył spokojnie:

— Jedynym środkiem dla nas w celu wytępienia buntu jest rozpędzenie deputowanych, jako jawnych rewolucyonistów.

„Oświadczenie to spotkało się z żywą aprobatą.“

Partya nie godzi się także na przyznanie swobód obywatelskich.

Partya umiarkowana zachowuje się spokojniej, a nawet gotowa jest na drobne ustępstwa.

## STAN WOJENNY
### w gub. piotrkowskiej.

VI.

(Dalszy ciąg—patrz № 114).

Feliks Gabrysiak z gm. Wojkowice Kościelne —2 mies. więz., za proklamacye. Edmund Linke z gm. Radogoszcz—3 mies. więz., za pistolet. Józef Pawlik z Łodzi—(co odsiedział), za sprzedaż gazet. Józef Marusik z gm. Łaznów—3 mies. więz. i pod sąd, za żądanie zamknięcia sklepów. Za uchwałę w gm. Brójce dnia 10 stycznia: Stanisław Wira, w. Brójce-Szlacheckie, Kacper Wira, w. Malczew, Jan Wajman, w. Wola Rakowa, Józef Sajduk, w. Wola Rakowa—po 2 mies. więz., na gminiaków kara rb. 500. Za uchwałę w gm. Gospodarz dnia 3 stycznia, pow. łódzki: Teofil Kamiński, w. Styżyszyszki, Józef Flakiewicz, os. Rzgów, Józef Salski, os. Rzgów, Antoni Salski, os. Rzgów, Paweł Krajewski, os. Rzgów — po 1 mies. więzien., na gminiaków kara. Za uchwałę w gm. Wiskitno dnia 10 stycznia, na gminiaków kara podług uznania gubernatora. Za uchwałę w gm. Chojny dnia 11 stycznia: Michał Bednarczyk, w. Stare Chojny, Jan Kargier, w. Zarzew— po 2 mies. więz., na gminę kara pieniężna. Za uchwałę w gm. Bełdów dnia 11 stycznia: Tomasz Kapitnia, w. Błoto, Józef Kozak, w. Sanie — po 1 mies. więz., kara na gminiaków rb. 500. Ant. Bartczak z gm. Wodzierady, pow. łaski—3 mies. więz., za pistolet. Jan Gatka z Lutomierska—2 mies. więz., za pistolet. Bartłomiej Adamczewski z Łasku—1 mies. więz., za broń. Tomasz Lewandowski i Józef Kowalski, w. Michałów, pow. noworadomski—po 2 mies. więz., za broń. Antoni Galiński z Radogoszcza—3 tyg., za Tygodnik. Jan Kralkowski z Radogoszcza — 1 mies. więz., za proklamacye. Piotr Chojnacki z gm. Szadek—1 mies. więz., za proklamacye. Stanisław Kubiak z gm. Lućmierz — 3 mies. więz., za rewolwer. Oskar Kapiczka z Łodzi—1 mies. więz., za proklamacye. Rudolf Wint, austr. pod —1 mies. więz., za należenie do partyi S. D. Jan Morawski i Ign. Mazepus z Pabianic — po 1 mies. więz., za proklamacye. Feliks Kłaj z Łyszkowic—1 mies. więz., za proklamacye. Jan Szaif z Łodzi—1 mies. więz., za proch. Emil Babka, pow. turecki — 3 mies. więz., za proklamacye. Stanisław Rajs z gm. Wiskitno — 1 mies. więz., za proklamacye. Marcin Malinowski z gm. Wola-Wężykowa—2 mies. więz., za nielegalne wydania. Za uchwałę w gm. Woźniki dnia 18 i 21 grudnia, kara na gminiaków rb. 500. Za uchwałę w gm. Habielice dnia 27 grudnia: Jabłoński, właśc. majątku Habielice—500 rb. lub 3 mies. więz., ks. Kwiatkowski, proboszcz—200 rb., na gminiaków—100 rb. Za uchwałę w gm. Ciosny dnia 4 stycznia, pow. brzeziński: Józef Mazurkiewicz, właśc. majątku Janków— 3 mies. więz., Piotr Kmieciak, w. Maksymilianów—3 mies. więz., na gminiaków—rb. 500. Za uchwałę w gm. Łazisko, pow. brzeziński: Bolesław Malcz, obyw. z Olszowy — 3 mies. więz., za dyktowanie uchwały. Ludnik Milewski, pom. pisarza gminnego — 3 mies. więz., za pisanie uchwały. Władysław Zaręba, obyw. z Dziwlów— 3 mies. więz, za uchwałę w gm. Grabica, d. 4 stycznia. Wiktor Łuniewski, obyw. z Krzepcowa —2 mies. więz., za uchwałę w gm. Grabica, d. 4 stycznia. Grynkiewicz, nauczyciel z Boryszowa —2 mies. więz., za pisanie uchwały, podyktował 1-szy i 2-gi. Gminiacy na rb. 200. Józef Jędrychowski, ks. prob. z Moszczennicy — 25 rb., za uchwałę w gm. Bogusławice, d. 27 grudnia. Juliusz Szajbler, obyw. z Rzeczkowa — 50 rb., za uchwałę w gm. Bogusławice, d. 27 grudnia. Kazimierz Wylazłowski, obyw. z Raciborowic — 25 rb., za uchwałę w gm. Bogusławice, d. 27 grudnia. Gminiacy—rb. 700.

Z m ca lutego. Jan Bednarczyk i Antoni Pajerski z gm. Lubania, pow. rawski—po 2 mies. więz., za broń. Franciszek Engel, pruski poddany — 1 mies. więz i pod sąd, za proklamacye. Piotr Redlicz z Łodzi—2 mies. więz i pod sąd, za proklamacye. Rudolf Kinic z Łodzi—1 mies. więz, za proklamacye. Antoni Maurer z gm. Łyszkowice — 2 mies. więz. i pod sąd, za proklamacye. Jan Maciejkowski z Piotrkowa—1 mies. więz., za zbiornik pieśni. Piotr Zintak, pow. miechowski, zam. w pow. będzińskim—2 mies więz., za nielegalne pisma. Adam Senk z gm. Łęczno — 1 mies. więz, za broń myśliwską Jan i Józef Krasonie z gm. Łęczno — po 1 mies. więz., za broń myśliwską. Piotr i Józef Ciszewscy. Aleksander Turliński, Stanisław Janeczak, Stanisław Zysler, pow. będziński—po 1 mies. więz., za agit. wśród robotników. Stanisław Nowakowski z Łodzi — 2 mies. więz., za rewolwer. Walenty Jarng z Łodzi—3 mies. więz., za rewolwer. Jan Kaliński, Adam Pytel, Józef Mikołajczyk, Wincenty Wojciechowski, Mieczysław Radlewski, robotnicy z Łodzi — po 3 mies. więz., za wydalenie z fabryki J. Johna inżyniera Nalepińskiego. Kacper Wieczorek z gm. Zapolice—3 mies. więz., za rewolwer. Józef Adamczyk z gm. Wodzierady—1 mies. więz., za agitacyę wśród włościan. Justyna Piechaczek, Gustaw Śmiłowski, Jadwiga Kokiela,

---

27)

A. K. Green.

## TAJEMNICZA OBERŻA.

POWIEŚĆ.

(Dalszy ciąg—patrz № 111).

ROZDZIAŁ XII.

„Odskoczyłem, jak piorunem rażony i zacisnąłem pięści, aby go nie udusić. Z trudnością zaczerpnąłem tchu i wybuchłem urywanemi słowami. Zamęt, jaki w mej głowie panował, wzmógł się wszakże jeszcze, gdy w spojrzeniu jego nie wyczytałem nic, prócz pewnego szorstkiego spółczucia.

„— Ty tutaj? Dlaczego powróciłeś? — pytałem. — Mówiłeś, że pozostaniesz jeszcze tydzień. Czyżeś nie przysiągł święcie...

„Przerwał mi śmiechem.

„— Czyż to trzeba dochować każdej przysięgi?... Pilno mi było do ślicznej narzeczonej i do przyjaciela, który postanowił dziś obchodzić wesele.

„— Edwinie!

„— Marku!

„— Potworem jesteś, czy też...

„— Człowiekiem, który ma jeszcze zdrowe zmysły i musi wziąć pod opiekę szaleńca. Wejdź do domu, Marku, tutaj patrzą na nas ze wszystkich stron.

„Pochwycił mnie pod rękę i wprowadził do mego własnego domu, — on, którego uważałem za swego najgorszego nieprzyjaciela, człowiek, który był winien mojej niedoli, mojej hańbie, którego nienawidziłem całą duszą.

„Weszliśmy razem do pokoju, który przyozdobiłem z taką miłością i takim kosztem dla swojej narzeczonej. Kto wszakże opisze moje zdumienie, gdy on teraz stanął przedemną i zaczął:

„— Marku, jesteś mi drogim. Nie mam przyjaciela, prócz ciebie i jestem ci winien wdzięczność. Powiedz mi, co ty masz przeciw mnie?

„Milczałem zakłopotany. Jego spojrzenie, całe jego obejście było zupełnie inne, niż się spodziewałem; takim nie widziałem go jeszcze nigdy. Patrzyłem w ziemię, a on mówił dalej:

„— Jeśli nawet twoje wesele dzisiaj nie doszło do skutku, nie masz potrzeby być taki pognębionym. Taka kapryśna dziewczyna, jak panna Leighton, z łatwością wmówi w siebie, że czuje się nagle tak chorą, iż uroczystość odbyć się nie może. Z pewnością już teraz żałuje gorzko swego szaleństwa i, zanim minie tydzień, otrzymasz od niej nagrodę taką, na jaką zasługuje twoja pobłażliwość. Ale co ja mam z tem wszystkiem wspólnego? Bo, jakkolwiek wydaje się to nieprawdopodobnem, twój ton, cały twój sposób postępowania, wykazują mi dosyć wyraźnie, że mnie przypisujesz winę za swoje nieszczęście.

„Czy on szydził ze mnie, czy mnie wyzywał?

„— I ty możesz jeszcze pytać,—zawołałem—dlaczego widzę związek między odmową panny Leighton a twoim powrotem? A więc słuchaj: widziałem, jakeście zamienili miłosne spojrzenia. W twoich rysach malowała się namiętność, a na jej obliczu zdziwienie...

„— Cóż takiego?

„Głos jego miał dźwięk nieopisany. Zdawało mi się, że mnie ktoś ściska za gardło, abym nie udusić. Cofnąłem się i milczałem.

„A on mówił znowu:

„— Tyś nic nie widział. Oszukujesz samego siebie; to wszystko jest urojenie. Marah Leighton posiada urodę... ale nie tę, która mnie do serca przemawia... — pobladł, może ze wzruszenia, nad tem potwornem kłamstwem, jakie z ust jego wyszło. — Honora Dudleigh jest kobietą, którą ja poślubię.

„Patrzyłem na niego badawczym wzrokiem, chcąc dojść prawdy. Wytrzymał moje spojrzenie śmiało, — drżenie rąk tylko i bladość twarzy zdradzały hamowane wzburzenie.

„— A więc ty ją kochasz? — spytałem.

„— Tak, kocham ją, — brzmiała odpowiedź.

„— A dzień waszego wesela...

„— Już oznaczony.

„— Bodajby minął bez przeszkody.

„Roześmiał się, jak mi się zdawało, z przymusem.

„— A twój? — zapytał z kolei.

„— Już był, — odparłem — drugiego nie pożądam.

„Potrząsnął głową z niedowierzaniem, spojrzał na mnie badawczo. Powtórzyłem swoje zapewnienie.

„— Nigdy już nie poprowadzę kobiety do ołtarza ślubnego. To rzecz dla mnie skończona, moja miłość umarła.

„Roześmiał się ponownie.

„— Poczekaj z takim wyrokiem, aż zobaczysz znów Marę Leighton uśmiechniętą,—zawołał: po raz pierwszy od początku rozmowy naszej był znów sobą. Wziął kieliszek ze stołu, napełnił go winem po brzegi i wzniósł wysoko w górę. — Piję za zdrowie twoich przyszłych żon. Bodajby one wszystkie były takie, jakiemi je sobie wyobraża miłość!

(d. c. n.)

Stefania Maybaum, Salomea Goldsztajn, Eugenia Nejmark, Celina Okoszko z Łodzi, prywatne nauczycielki—nagana; właściciel lokalu udzielonego dla nauki dzieci Getzen—na rb. 50. Fryderyk Oleks z Łodzi — 2 mies. więz., za ubliżenie żołnierzowi. Walenty Trojanowski z Łodzi — 2 mies. więz., za agitacyę wśród robotników.

(D. c. n.).

---

# Orgia.

—s—

P. Edward Paszkowski w artykule umieszczonym pod powyższym tytułem w „Dzienniku Kijowskim" w następujący sposób piętnuje taktykę pism Pedecyi.

Coraz bardziej staje się faktem nietylko ochłodzenie rosyjskich kadetów względem Polski, lecz i obojętny, oniemal wrogi stosunek ich do naszego ciała poselskiego w Dumie państwowej.

Zdawaćby się mogło, iż w pierwszym zaraz dniu otwarcia Dumy, kiedy z trybuny padały silne, gorące, natchnione wołania, aby stała się sprawiedliwość, aby otworzono kazamaty i zwolniono z więzów umęczone ręce bojowników wolności, zdawaćby się mogło, iż w tym dniu, kiedy młoda, miłująca swobodę Rosya po raz pierwszy mogła wydobyć z uciśnionej dotąd piersi wolny głos swego sumienia — wzrok jej skieruje się na Zachód i dojrzy największe i najstraszniejsze więzienie, jakie kiedykolwiek istniało, i krzyknie mocnym głosem tryumfującej prawdy— rozbijcie te kajdany, bo tam miliony ludzi dławi się w męczarniach i niemocy.

Niestety, w tym dniu historycznym imię Polski wspomniane nie było, a potem imię to wyrwało się z ław polskich poważnym bólem protestu, lecz Duma przyjęła deklaracyę naszą bez entuzyazmu i z chłodem.

Napróżno szukaliśmy imienia Polski i w projektowanej odpowiedzi na mowę tronową. Komisya adresowa większością 19 głosów przeciwko 14, żądanie umieszczenia autonomii w odpowiedzi odrzuciła.

Projekt mówi tylko o zaspokojeniu potrzeb «wielorakich plemion i narodowości». Komisya Dumy uważała za niestosowne włączyć autonomię naszą do liczby „żądań narodowego sumienia, którym nie wolno odmówić i z wykonaniem których nie wolno zwlekać".

Są to fakty...

Lecz nie czas jeszcze na wyciąganie wniosków i na stawianie horoskopów. Jesteśmy na początku drogi, stoimy na progu przyszłości, któ-rej wrota są jeszcze zamknięte.

My konstatujemy tylko fakt i stawiamy pytanie—czy ochłodzenie opinii miarodajnych sfer społeczeństwa rosyjskiego nie jest rezultatem siewu tych z pośród nas, którzy zaślepieni egoizmem partyjnym, rzucają tej opinii obfity karm oszczerstw, insynuacyi i fałszywych oskarżeń, ciskanych w pierś własnego narodu?

Kto informował rosyan o rzekomym antysemityzmie polskim, kto plugawił cały nasz naród zarzutami zachłanności nacyonalistycznej, kto rzucał nam obelgę antywolnościowych i antydemokratycznych tendencyi i to w chwili dziejowej, kiedy rozstrzyga się los autonomii Królestwa i kiedy ten los niepodzielnie spoczywa w ręku lewych krańców społeczeństwa rosyjskiego?

To byli oni — przedstawiciele polskiego (!) związku demokratyczno postępowego...

To była—prasa polska (!) postępowo demokratyczna, która w imię haseł partyjnych nie wahała się rozdmuchać przedawnionych antagonizmow i o włos że nie wywoławszy antiżydowskiej hecy, stanęła do walki ze szczęściem i pomyślnością kraju.

Pan Ostafiński stara się usprawiedliwić postępową demokracyę, pisząc w „Nowej Gazecie", że kadeci rosyjscy nie są przecie ślepi.

Tak...

Ale najlepsze oko nie dojrzy tego, czego właściwie niema. Sławny blok z żydami stworzył całą awanturę, a krzykliwy gwałt podrażnionej ambicyi, przyjęty został nad Newą, jako wyraz nie oszczerstwa, lecz prawdy, i stąd powstał i konflikt, który może sprowadzić nieobliczone następstwa.

Zresztą to wszystko już tylko było...

A dziś?..

Co dzisiaj czynią ci, którzy mają pretensyę do patryotyzmu i polskości, kiedy zniechęcenie opinii rosyjskiej względem spraw Królestwa stało się faktem spełnionym.

Oto gazeta „Dzień dobry" systematycznie wyszydza posłów naszych, a „Nowa Gazeta" pisze:

„Społeczeństwo wobec złych warunków historycznego rozbicia i osłabienia, nie czuło się na siłach i możności dania dobrego przedstawicielstwa. Ale znaleźli się krewcy prowodyrzy, ze starej szkoły przedstawiania «polskości na szerszej arenie». Znowu te same hasła, ta sama robota, ci sami ludzie: bronić polskości, nie zapominając o własnych pieczeniach naturalnie, bo Polska to my! Znowu brukowe dzienniki, znowu sumy, znowu paru specyalnie do tego używanych hrabiów i odpowiednie «sławy». Reprezentować, ponieść nasze rany przed forum świata. I... zamiast ran, ponieśli wytarcia, guzy, tak jak zamiast prawdziwej sztuki—tandetę. Prawdziwe rany, prawdziwa sztuka, istotnie polska etc. pozostały jeszcze dotychczas w kraju.

Jest to objaw stary! Jeżeli przyszłość będzie lepsza, starzyzna powtarzać się nie będzie! Większość tych, co zebrali się w Petersburgu, nic dla sprawy polskiej nie zrobili, nic nie zrobią, bo zrobić nic nie są w stanie. Miejmy nadzieję, że wkrótce, gdy skutkiem zmian, społeczeństwo polskie pocznie leczyć swe rany, zbierać siły, strząsać z siebie wiekową skorupę niemocy, że wtedy wszystko, co jest istotnie lepsze, skonsolidnje się, zbierze rozbite, piękne naczynie przeszłości, wyciśnie żywe esencye ze wzmocnionej teraźniejszości, zbierze ludzi i dzieła i wyda z siebie, co ma istotnie najlepszego. I wtedy dopiero będzie można myśleć o stanięciu godnem w rzędzie społeczeństw cywilizowanych w sztuce, w nauce, w życiu i... w polityce. Wtedy nie będzie „montaguardów" —będzie przedstawicielstwo ludu".

Jeszcze jest ciekawsze, w jaki sposób tłómaczy się tendencya pierwszej deklaracyi posłów polskich, złożonej w Dumie państwowej rosyjskiej. Wyjaśnia to pan Andrzej Niemojewski w powyżej wzmiankowanym organie postępowej demokracyi «Dzień dobry».. Pan Niemojewski twierdzi:

„W chwili, gdy cała postępowa Rosya do tak pochopnie uchwalonych praw zasadniczych staje krytycznie, polskie wystąpienie, domagające się poprawki szczególu, chociby dla nas bardzo ważnego, budzi podejrzenie, iż uznaje słuszność całości, która przecież i nas w znacznym stopniu dotyka. Cała treść deklaracyi i wystąpienia przeczy właściwie ostatnim słowom: „przychodzimy walczyć za powszechną wolność". Tem się też tłómaczy zimne przyjęcie owej deklaracyi i owe pojedyncze, jakby z grzeczności dane oklaski.

Czytelnik krzyknie: to fałsz! Posłowie polscy wyraźnie mówią: „Przeciwko takiemu targnięciu się i wogóle przeciw pogwałceniu praw narodu polskiego my tu zanosimy protest". Więc nie żądanie poprawki, a protest..."

Tak, to co napisał p. Niemojewski jest niezgodne z prawdą, ale to wzmacnia tylko zarzuty, przeciw którym p. Ostafiński próbuje walczyć.

W ten bowiem sposób piszą organy polskie w chwili, kiedy rola naszych posłów jest tak niesłychanie trudna, kiedy kwestya autonomii wisi na włosku, kiedy pierś całego narodu, która tak niedawno jeszcze wzbierała rozpaczą, oddycha niepewnością i trwogą.

Polak rzuca posłom polskim, którzy poszli wywalczać autonomię, zarzut hasła: „bronić polskości, nie zapominając o własnych pieczeniach, bo Polska, to my!" t. j. nacyonaliści, wrogowie wolności, przeciwnicy tolerancyi i t. d.

Inny polak rzuca cień na deklaracyę, głoszącą, że polacy przychodzą do parlamentu walczyć za powszechną wolność..

Co dalej, panowie?

Co wobec tego ma prawo powiedzieć rosyanin?

I co wobec tego ma prawo powiedzieć naród polski, któremu zabójcze oszczerstwo pada na szalę, jego losom przeciwległą?...

*

Język nasz nie posiada odpowiedniego określnika dla czynów, jakich dotąd między nami nie było.

---

# Zjazd Monarchów.

—s—

Czytamy w «Now. Wrem.»: „Prasa niemiecka puściła w świat sensacyjną pogłoskę, że w maju odbędzie się zjazd Cesarza rosyjskiego z cesarzem niemieckim. Doniosła o tem najpierw „Koenigsberger Ztng", posiadająca, jak wiadomo, niejakie stosunki w wyższych sferach rządowych. Inne dzienniki nadmieniają, że inicyatywa zjazdu wyszła jakoby ze strony rosyjskiej".

Następnie dziennik p. Suworina zaznacza, że berlińskie ministeryum spraw zagranicznych zaprzeczyło tej pogłosce, co jednak nie przeszkadza temu, że zjazd może nastąpić.

W przypuszczeniu, że istotnie odbędzie się, „Now. Wrem." powiada: „Jedynie rozumną polityką dla państw, mających tak długą granicę wspólną, jak Rosya i Niemcy, jest podtrzymywać najszczersze i najlepsze stosunki. Sądzimy wszakże, iż dobre stosunki wytwarzają się nietylko na gruncie aktów rządowych, lecz również na podstawie opinii publicznej".

O ile można wymiarkować z różnych okoliczności, pobudką domniemanego zjazdu jest zmiana ministra spraw zagranicznych w Rosyi. Że hr. Lamsdorff nie otrzymał dymisyi za wojnę japońską, o tem wiadomo już jest oddawna. Ostrzegał on w porę o grożącem niebezpieczeństwie i odradzał wojnę, ale parł do niej minister Plehwe w myśl starej recepty leczenia niepokojów wewnętrznych upustem krwi zagranicą. Nie otrzymał również dymisyi z powodu solidarności z hr. Wittem, gdyż minister spraw zagranicznych tak samo, jak minister Dworu, zależy wyłącznie od Cesarza. Dymisya więc nastąpiła dla czego innego, a podobno dlatego, że hr. Lamsdorff dopuścił do takiego zepsucia się stosunków prusko rosyjskich (głównie w sprawie marokańskiej, że cesarz Wilhelm aż zabronił bankierom niemieckim uczestniczenia w pożyczce rosyjskiej.

Mianowanie ministrem hr. Izwolskiego, znanego z przychylności dla trójprzymierza i dobrze widzianego w Berlinie, wreszcie zjazd Monarchów ma właśnie nieporozumienia usunąć i zepsute stosunki naprawić.

---

# Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Pragnąc należycie wyświetlić kwestyę, zaszłą w składzie mięsa p. Weilbacha przy ulicy Średniej nr. 3, oświadczam, co następuje:

Zarząd cechu zgromadzenia rzeźniczego w Łodzi, przed trzema miesiącami, na posiedzeniu ogólnem, chcąc dać odpoczynek niedzielny swym pracownikom, postanowił, ażeby wszystkie sklepy z produktami mięsnemi zamykane były w dni niedzielne, jak o tem było już ogłoszone w swoim czasie w pismach miejscowych. Aby więc nikt z właścicieli zakładów nie uchwal się z pod powyższego postanowienia, zarząd cechu na zebraniu wyznaczył protokólarnie komisyę z grona poważniejszych majstrów; obowiązek ich polegał na kontrolowaniu od czasu do czasu sklepów, mianowicie, czy takowe z zakazanych godzinach są zamykane.

Tymczasem znalazł się jeden z opornych właścicieli w osobie p. Weilbacha, który stanowczo sprzeciwił się postanowieniu całego ogółu i sklep swój, bez względu na uszanowanie święta niedzielnego, otwierał i handel prowadził.

Jakoż, zebrani członkowie z wyznaczonej komisyi zgłosili się dnia 29 kwietnia o godzinie 6 po południu do otworzonego sklepu p. Weilbacha i w sposób jaknajzupełniej grzeczny prosili go o zamknięcie, gdy tymczasem p. Weilbach nietylko, że nie spełnił naszego żądania, lecz w gorączkowem uniesieniu uchwycił za wagę pięciofuntową oraz nóż i począł wygrażać przybyłym członkom, odmawiając kategorycznie zamykania sklepu w dni niedzielne Żadne hałasy ani niesforność postępowania z naszej strony miejsca nie miały, jak o tem wspomina artykuł.

Nadto w artykule tym zaznaczone jest, jakoby p. W., nie uczestnicząc w postanowieniu, nie jest obowiązany poddawać się, jak mówił, „gwałtowi". A przecież to nieprawda, gdyż p. Weilbach aż nadto dobrze wie o tem postanowieniu, tem bardziej, że i on zaopatrzony jest w drukowane karty, które w każdym sklepie są w oknach wywieszone.

Wiadomem jest, że przy zamknięciu wszystkich sklepów rzeźniczych, p. Weilbach mógł sprzedawać nawet towar niezdatny do użytku, bo oto w chwili zgłoszenia się naszego, zastaliśmy na bufecie rzeczywiście zupełnie zepsutą szynkę, a mając pełne prawo do kontroli pod względem sanitarnym, takową zabraliśmy i przedstawili w cyrkule, aby ją tam skonfiskowano: fakt ten stwierdzają wszyscy członkowie, jak również i w policyi o tem się zupełnie przekonano. W artykule zaznaczone, że w aktach sądowych brak opinii lekarskiej co do zepsutej szynki; w tym wypadku nie nasza wina, a czy ta sama lub inna szynka była doktorowi przedstawioną do zba-

dania, tego trudno sprawdzić z naszej strony. Zreszta sprawa sądowa, która w tym względzie wszczęta jest i odłożona dla zbadania kilku jeszcze świadków, wyjaśni całą prawdę.

Piszacy artykuł niesłusznie posadza komisyę, jakoby musiała dołożyć wszelkich starań, aby owa nieszczęsna szynka, bądź co bądź, okazała się w sądzie cuchnacą.

Załączając wyrazy szacunku i poważania, w imieniu cechu rzeźniczego, jeden z członków komisyi

Antoni Laskowski

## OGŁOSZENIE.

# Rada Opiekuńcza Szkoły Handlowej w Zgierzu

niniejszem zawiadamia, że egzaminy wstępne do wszystkich 5-ciu klas i 2-ch oddziałów klasy wstępnej rozpoczną się w. d 11 czerwca b. r. Oołata za egzaminy wynosi 5 rb dla klas wstęp. do II i 10 rb. dla klas III do V. Opłata ta będzie zaliczona dla uczniów przyjętych do szkoły na rachunek wpisowego za naukę. Podania z dowodami codziennie przyjmuje dyrekcya szkolna w godzinach rannych. 764 6—2

# Inowłódz nad rz. Pilicą, Letnie mieszkania

umeblowane, doktór, apteka, restauracya, lodownia, wszelkie artykuły spożywcze. 1½ godziny od stacyi **Tomaszów Rawski** szosą. Wiadomość u właściciela, Zielona 11 w Łodzi 698-6—4

# Helenów.

780—1

W czwartek d. 24 b. m.

## Koncert poranny

Początek o godz. 6-ej rano. Wejście 15 kop. i 5 kop.
Wieża została otwarta dla oglądania okolic miasta.
Karty sezonowe są do nabycia w kasie po rb 3 i rb. 1.50 kop.

---

## Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne Dr. St. LEWKOWICZ

**Zachodnia № 33**
(obok lombardu akcyjnego)
Dla panów od 8—11 r. i od 6—8, dla dam od 5—6. c-18
W niedziele i święta od 9—12 i od 3—8.

**Powrócił**

## Dr. H. Szumacher

**choroby weneryczne i skórne**
**Nawrot Nr. 2.**
Przyjmuje od 8—11 i do 6-8 po połud. panie od 5—6 637r16

## Dr. L. Prybulski,

**Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.**
Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 6—8 w. panie od 5—6 popoł., w niedziele od 9—1 r. i od 3—6 popoł. 1420r135
**Ulica Południowa № 2.**

**AKUSZER**

## Dr JAN GINSBURG

Średnia nr. 18, od 9—11 i od 4—6.
Elektr. i masaż i à la Thour Brandt.
547—r—13

## Dr. Wincenty Gajewicz

powrócił i mieszka przy ulicy Zachodniej № 27. Choroby wewnętrzne i dziecinne. 517-r17

**Powrócił** 469 r-25

## Lekarz S. SZNITKIND

Nawrot Nr. 13
**Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe**
Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 5—8 w.

## Dr. I. Birencweig

powrócił
**choroby weneryczne i skórne**
godziny przyj. 11—1 i 3—7.
Spacerowa (Promenada) nr. 3. 695-r-6

## Dr. Feliks Skusiewicz

**Choroby skórne i weneryczne**
**Andrzeja 13.**
Przyjmuje od 4—8 wieczorem. W niedziele i święta od g. 10 do 1 południu.
507—d—293

---

## Dr. L. PRZEDBORSKI

przeprowadził się na
**ulicę WSCHODNIĄ № 69**
róg Dzielnej i
przyjmuje z chorobami **gardła, krtani, nosa i uszu**, od 9 do 11-ej przed poł. i od 4—7 popoł. 206-60-41

**Powrócił**

## Dr S. Kantor

**Choroby skórne i weneryczne**
**Krótka ul. № 4**
przyjmuje od 8—2 rano i 6—9 wiecz. panie od 5—6 p.p. 195c76

**Gabinet lekarski dla chorych WENERYCZNYCH i SKÓRNYCH**
**D-ra B. Marguliesa**
Piotrkowska 115.
Przyjęcie od 10—1 i od 5—8 wiecz; w niedz. i święta od 10—1 i od 5—6½ w.
Porada 50 kop. 486—r—16

## Dr. D. Helman

**Specyalista chorób uszu, nosa, krtani i gardła**
**powrócił.** 762r4
Przyjmuje od godziny 9½—11-ej zrana i od 4—7-ej wieczorem.
**Mikołajewska 4,** obok Dzielnej.

## Dentysta G. A. Gutzmann

przeprowadził się do Łodzi i mieszka przy **ul. Promenada № 27, parter.**
Przyjmuje rano od 10 do 12 i od 2 do 5 popoł. 196c45

## Dr. Eugenia Kerer-Gerszuni

POWRÓCIŁA
**Choroby kobiece i Akuszerya**
Piotrkowska 121
Przyjmuje do 11 rano i od 3—5 popoł.
502—r—19

## Dr Jelnicki

Przyjmuje chorych z chorobami **wenerycznemi i skórnemi**
8—10 5—7½.
PIOTRKOWSKA 130. 1013-d-17

## Dr. A. Steinberg

Benedykta № 3.
**Zakład ortopedyczno-gimnastyczny** (skrzywienia kręgosłupa, choroby stawów i mięśni i t. p.)
**Gabinet roentgenowski** (leczenie promieniami Roentgenowskiemi).
138—r—192

---

## Ogród B-ci Gehlig,

ul. Żelazna № 20
w czwartek d. 24 maja

## KONCERT

muzyki amatorskiej Poznańskiego, początek o 4 po południu. Wejście 15 kop., dzieci bezpłatnie. 779—1

## W majątku Dzierlin,

poczta i stacya dr. żel. Sieradz, jest kilkadziesiąt morgów **gliny** z głębokim pokładem do sprzedania lub wydzierżawienia. Wiadomość na miejscu 775-3-1

## Letnie mieszkanie

obok lasu, złożone z 3 pokoi i kuchni, na Wiśniowej Górze za Andrzejowem, jest tanio do wynajęcia. Wiadomość ul. Andrzeja nr. 5. Wypożyczalnia Książek. 776—3—1

## Letnie mieszkania

w Sieradzkiem, pojedyńcze pokoje z całkowitem utrzymaniem, ogród owocowy, kąpiel rzeczna. Bliższa informacya w Biurze Nauczycielskiem, Piotrkowska 90. 774—1

## Potrzebna jest korepetytorka,

mogąca przysposobić uczenicę do 5-ej klasy gimnazyum. Pierwszeństwo dla posiadającej język niemiecki przy konwersacyi. Wiadomość 8—9 rano i 4—6 po południu. Łódź. Widzewska № 112 m. 9. 770—3 2

## W Skierniewicach mieszkanie letnie,

pokoje słoneczne w dużym pięknym ogrodzie, kąpiel rzeczna w miejscu, fortepian; całodzienne utrzymanie dla pań i panienek. Wiadomość na miejscu, posesya P. Heürich, Czubalska. 717—3—3

Kupię

## Skład apteczny w Łodzi.

Wiadomość u W-go Wierzbickiego w składzie L. Spiessa. 766-3-3

Jeszcze są

## letnie mieszkania

do wynajęcia blizko Łodzi, w oparkanionym lesie.
Wiadomość: ulica Dzielna nr. 16, drugie piętro. 760—3—3

## Akuszerka Paszyńska

przeprowadziła się na ulicę Widzewską Nr. 7, pierwszy dom od rogu ul. Średniej. Przyjmuje panie chore, na żądanie umie szcza dzieci. 610—7

## Dr. Mittelstaedt

**Choroby wewnętrzne i nerwowe,** mieszka obecnie przy 1429
**Piotrkowskiej № 200.**
Przyjmuje od 8—9½, r. i od 4½—6½ pp.

## Dr. Eugenia Zeligson

**Choroby kobiece i Akuszerya.**
**Piotrkowska 120**
przyjmuje do 10 rano i od 3—5 popoł.

## Dr. I. Betté

**powrócił**
**Stary Rynek № 14**
Przyjmuje od 8—11 i 4—6 pop. 685-10.9

## DROBNE OGŁOSZENIA.

A. A. A. Biuro Rościszewskiej, Piotrkowska 90, poleca: nauczycielki, francuzki, niemki na kondycye letnie i miesca stałe. 1255—3—3

Do sprzedania trzy magle, w dobrym punkcie. Wiadomość ul. Południowa nr. 28. 1283—3—1

Egzystująca od kilku lat pralnia z powodu choroby jest do odstąpienia na bardzo dogodnych warunkach. Wiadomość na miejscu Długa nr. 17. 1281-3-1

Fortepian okazyjnie do sprzedania. Ul. Piotrkowska 117, m. 2. 1249-4-3

Herbaciarnia ze sklepem jest do sprzedania z powodu wyjazdu. Ulica Konstantynowska nr. 58. 1225—4—3

Maszyna Singera pierścieniowa, prawie nowa i maszyna pięknie szyjąca ręczna za 10 rubli. Dzielna 28, m. 16. 1240—3—3

Maszyna używana Singera do sprzedania. Rozwadowska 15 m. 16. 1265-3

Organista potrzebny zaraz. Wiadomość w Aleksandrowie pod Łodzią u organisty. 1260—2—2

Od 1 go czerwca elegancki pokój z utrzymaniem do wynajęcia. Widzewska 86, m. 2, parter. 1254-5wcs3

Potrzebne staniczarki i zdolne podręczne. Konstantynowska nr. 48 mieszkania 11. 1259 3—2

Potrzebny chłopiec do terminu do zakładu blacharskiego, na życie płatne. Piotrkowska nr. 188 1271—2-2

Potrzebne prasowaczki. Szosa Pabianicka nr. 105, Stobiecki. 1272 3-2

Pokój elegancko umeblowany, dla kobiety inteligentnej zaraz do wynajęcia. Pańska 39, stróż wskaże. 1248-3.2

Pokoje umeblowane zaraz do wynajęcia, trzy pokoje z kuchnią i wszystkie wygody od 1-go lipca. Zielona nr. 12. 1213—6—4

Potrzebne zaraz zdolne staniczarki, spódniczarki i podręczne za dobrem wynagrodzeniem. Zielona 23 m. 12. 1261 3-2

Poszukuję miejsca kasyerki lub sklepowej, na żądanie mogę złożyć kaucyę. Oferty w adm. „Rozwoju" pod lit. P. I. 1242—3—3

Potrzebne staniczarki i podręczne. Ul. Konstantynowska nr. 5, m. 5. 1380-1

Potrzebna bona izraelitka z szycięm na wyjazd. Biuro Nauczycielskie ul. Piotrkowska 90. 1279—1

Pracownia sztucznych zębów Bolesława Juszczakiewicza, Piotrkowska 94 m. 2. 1278—6—1

Pokój z meblami lub bez, na parterze, wejście z bramy na lewo. Piotrkowska nr. 92. 1282—1

Przybłąkał się duży pies chart, maści płowej. Odebrać go można na ulicy Bazarnej nr. 9, m. 33. 1277—1

Rower „Freulauf" w dobrym stanie tanio do sprzedania. Ul. Widzewska nr. 86, m. 44. 1275—1

Rower motorowy angielski, nowy zupełnie, tanio sprzedam. Wiadomość ul. Zgierska nr. 43, pierwsze piętro, stróż wskaże. 1226—4—4

Sklep kolonialny do sprzedania, całkowicie lub częściowo. Ewangelicka nr. 7. 1266—3—2

Sprzedam magiel zaraz. Wiadomośc Konstantynowska nr. 49. 1266-6—6

Trzechletni chłopczyk zaginął 22 maja, Franciszka Hanischa z Wodnego Rynku nr. 10, m. 8, imię jego Hugo, jest ubrany w szarą sukienkę, czerwony fartuszek, boso i bez czapki. 1286-3-1

Ukończywszy progimnazyum i mając ładny charakter pisma, poszukuję odpowiedniego zajęcia. Łaskawe oferty: Opatów, Radomska, Wesołowski. 1262—5—2

Z powodu zmiany interesu do sprzedania sklep spożywczy z maglą. Wiadomość ulica Złota 10. 1243—3—3

Zaginął paszport na imię Mośka Lewi Gieftera, wydany z gminy Słupianowa. 1256—3—3

Zaginął portfel. Łaskawy znalazca zechce go oddać za wynagrodzeniem w Widzewie w niciarni. 1264—2—2

Zaginął weksel na rb. 200 pł. 30/8 r. b. na imię M. Łabnera, wystawiony przez L. Gutzadt. Ostrzega się, gdyż takowy jest nieważny. 1276—3—1

Zaginął paszport na imię Florentyny Funkiewicz, wydany z Lutomierska. 1284—3—1

Zaginął paszport na imię Józefy Stasiak, wydany z gminy Gostków. 1285-3-1

Zaginął paszport na imię Stanisława Dziąba, wydany z gminy Łagiewniki. 1289—3—1

Z powodu interesów rodzinnych do sprzedania szkoła ogólna. Dowiedzieć się na miejscu Widzewska 136. 1287-3psi

Zaraz do wynajęcia pokój dla jednego lub dwóch panow, z umeblowaniem lub bez może być z całodziennem utrzymaniem, tamże wydaje się obiady. Dzielna nr. 40 m. 1. 1288—4.—1

2 magle do sprzedania. Ul. Milsza 27 m. 29. 1244—3—2